c

Czwartek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

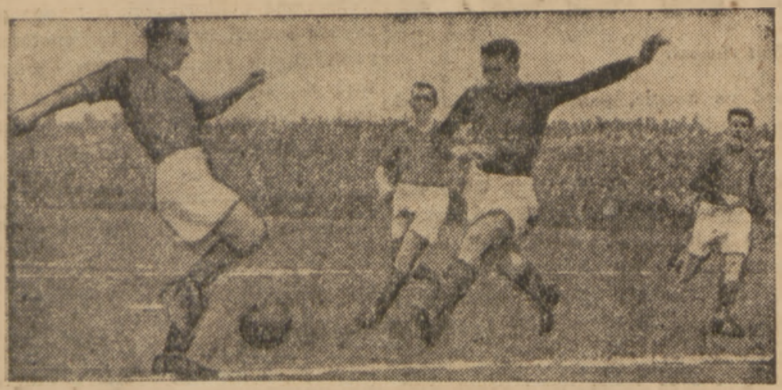
Nr 97 | Warszawa, 4 grudnia 1947 r. | Rok III

Pokłosie meczu Warta - Wisła

JAK OLIMPIJCZYCY TRENUJĄ W OLSZTYNIE

7 meczów o drużynowe mistrzostwo w boksie

Bramka Warty w niebezpieczeństwie



Groźna sytuacja pod bramką Warty wyjaśniona będzie za chwilę przez Dusika. Od lewej Cisowski, w tyle Kohut, do piłki nadbiega Dusik

ŁKS nie boi się

o wynik spotkania z Gedanią

Po nieciekawych, walkowerowych mistrzostwach okręgowych, pięściarze dwu najsilniejszych obecnie klubów łódzkich toczą walki międzyokręgowe o mistrzostwo Polski. Tęcza zmobilizowała wszystkie swoje siły i wyeliminowała już C.K.S. Nadchodzącej niedzieli startuje ósemka ŁKS-u, która zmierzy się z Gedanią. Łodzianie są zupełnie spokojni o rezultat tego spotkania. Mistrz Polski nie potknie się napewno na drużynie Chychły i rewelacyjnego Kleina.

Najbardziej interesujący pojedynek w tym spotkaniu Olejnik — Chychła nie dojdzie najprawdopodobniej do skutku. Olejnik ma poważne kłopoty z prowadzeniem treningów, a to w związku z obowiązkami zawodowymi. Tak więc Chychła nie będzie miał okazji do zademonstrowania pełni swych umiejętności.

Nie jest również pewne, czy Klein znajdzie godnego siebie przeciwnika. Stasiak awansował do wagi koguciej, a Kamiński nadal nie otrzymał potwierdzenia dla ŁKS-u.

Tak więc z trzech ciekawych walk, dojdzie chyba tylko do jednej, a to w wadze ciężkiej, gdzie Białkowski walczy będzie z Niewadziłem.

Norrköping wygrywa w Turynie

Jeszcze jednego rozczarowania doznali kibice włoscy ze strony swoich piłkarzy. Ubiegłej niedzieli 30.11 turyński „Juventus" uległ 2:0 szwedzkiemu „Norrköpingowi". Drużyna z północy zaprezentowała się doskonale i wygrała zasłużenie. Obie bramki padły w pierwszej połowie gry, 27 i 29 minuta ze strzałów znanego z meczu Polska: Szwecja Nordhala, który był najlepszym graczem na boisku, pozatym podobali się jeszcze bramkarz Lindberg, obrońca K. Nordhal i skrzydłowi Persson i Ericsson. Na tle szwedów „Juventus" wypadł b. blado. Widzów 17 tys.

2.000.000 zł. koszt trybun w ujeżdżalni

Legia, Grochów i WOZB. mają zamiar budować trybuny w ujeżdżalni przy ul. Szwoleżerów. Kosztorys opiewa na sumę 2 mil. zł.

Górnik śląski mistrzem Polski



Gacu (Śląsk) wywalczył tytuł Mistrza Polski w wieloboju, uzyskując 104,15 p.

Gdynia już pływa ale w basenie

Na basenie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni odbyły się zawody zorganizowane z racji otwarcia sezonu. Na starcie zabrakło paru czołowych pływaków z Wybrzeża, m. in. i mistrza Polski Marchlewskiego,

Tak jak dotychczas dominowali zawodnicy Gromu. W konkurencjach męskich interesującą walkę rozegrano na 100 m klas. Zwyciężył Krzyżanowski I 1:27,5 przed Dałkiewiczem 1:29,4 i Felchnerowskim 1:29,5. Podobnie na 200 m klas. wygrał Krzyżanowski I 3:21,2 przed Dałkiewiczem 3:21,8 i Zawadzkim 3:22,0 (wszyscy Grom).

Na 100 m dow. Bartoszewicz miał 1:14,3, a na 100 m wznak pań bezkonkurencyjna dotychczas na Wybrzeżu Budziszówna uległa Kłossowskiej 1:45,5 i Teisseyre 1:48,8 (wszystkie Grom). Na 100 m dow. pań Teisseyre osiągnęła czas 1:33,3. 40 m dow. juniorów — Grzeskowiak HKS przepłynął w 27,4 sek. Inne wyniki słabe.

Praga - Łódź 7:1

Jakubowicz łamie most i zdobywa jedyny punkt

ŁÓDŹ 3.XII. (tel. wł.). Zapaśnicy czescy startujący jako zespół Pragi rozegrali z Reprezentacją Łodzi zasiloną kilkoma zawodnikami innych okręgów spotkanie międzynarodowe.

Goście odnieśli wysokie zwycięstwo w stos. 7:1, wykazując w każdej poszczególnej walce lepszą technikę i kondycję. Polacy tylko chwilami potrafili być równymi przeciwnikami. Musieli się oni ugiąć przed bezwzględnie lepiej wyszkolonymi przeciwnikami.

Najlepiej wypadło spotkanie w wadze koguciej Toboły (Ł) z Rymorem (CSR). Mimo przegranej Polak zaimponował swą agresywną postawą.

Wyniki techniczne: musza Zeeman pokonał Balwickiego przez złamanie mostu w 15 min. Polak stawiał dzielny opór.

Kogucia: Rymor (CSR) zwycięża na pkt. Tobołę.

Piórkowa: Vasadko (CSR) zwycięża na pkt. Kusza.

Lekkiej jedyny punkt dla Polski zdobywa Jakubowicz, zwyciężając przez złamanie mostu Brdeka (CSR) w 2 min. 40 sek.,

Półśrednia: Ludnar (CSR) zwycięża Grosza na punkty.

Średnia: Splitek (CSR) odnosi zwycięstwo już w 1-ej min. nad Radoniem przez złamanie mostu.

Półciężka: Hampel (CSR) przerzutem przez biodro pokonał już w 2-ej min. Piętę.

Ciężka: 125-kilowy Różyczka (CSR) pokonał Glińskiego przerzutem przez biodro w 13 min. 30 sek.

Gliński wypadł lepiej niż w Warszawie. Sala YMCA była wypełniona po brzegi. Zgromadziło się ponad 1000 osób

Liga państwowa na rok 1948

1. AKS — Chorzów
2. Cracovia — Kraków
3. Garbarnia — Kraków
4. Legia — W-wa
5. ŁKS — Łódź
6. Polonia — W-wa
7. Polonia — Bytom
8. Rymer
9. Ruch — Chorzów
10. Tarnovia — Tarnów
11. Warta — Poznań
12. Wisła — Kraków

Sprawa Ligi jest przesądzona. Z chwilą weryfikowania meczu KKS — Polonia Świdnica stosownie do wyniku uzyskanego na boisku mamy już pełną dwunastkę i teraz wypada tylko zaczekać, jakie kary spotkają tych wszystkich, którzy fałszywymi oskarżeniami spowodowali przeciągnięcie weryfikacji i starali się wytworzyć nastrój podejrzeń i niewiary. Podejrzenia były słuszne, tylko, że należało je skierować pod adresem... oskarżycieli, którzy popełniwszy przekroczenia graniczące już z przestępstwem mieli czelność posądzać o to innych.

Sprawa dobiega końca i w najkrótszym już czasie zapoznamy opinię sportową z karami, jakie spadną na winowajców.

Do P. T. Korespondentow

WOBEC SWIĘTA NAJBLIŻSZY NUMER „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO" UKAŻE SIĘ DOPIERO WE WTOREK 9 bm. SPRAWOZDANIA TELEFONICZNE PRZEKAZYWAC NALEŻY W PONIEDZIAŁEK 8 bm. WIECZOREM.

Mistrzostwa świata w ping-pongu

z udziałem drużyny polskiej

W TERMINIE 4 — 11 lutego 1948 roku odbędą się w Londynie mistrzostwa świata w tenisie stołowym, które wywołały olbrzymie zainteresowanie. Już dziś większość biletów została na tę imprezę rozsprzedana.

Do mistrzostw zgłosiło już swych zawodników 36 państw w tym obok Europy obie Ameryki i nawet Afryka,

W wielkim tym turnieju weźmie również udział drużyna polska. Decyzja w tej sprawie zapadła ostatnio w Warszawie. Skład naszego zespołu nie został jeszcze ustalony. Przewidywany jest wyjazd 3 graczy. Mówi się o warszawianinie Gaju i o dwóch ślązakach, którzy wyłonieni by byli z eliminacji.

Bergman wyraził pragnienie reprezen-

Wyjazd naszej ekspedycji do Londynu nastąpiłby w końcu stycznia 1948 r.

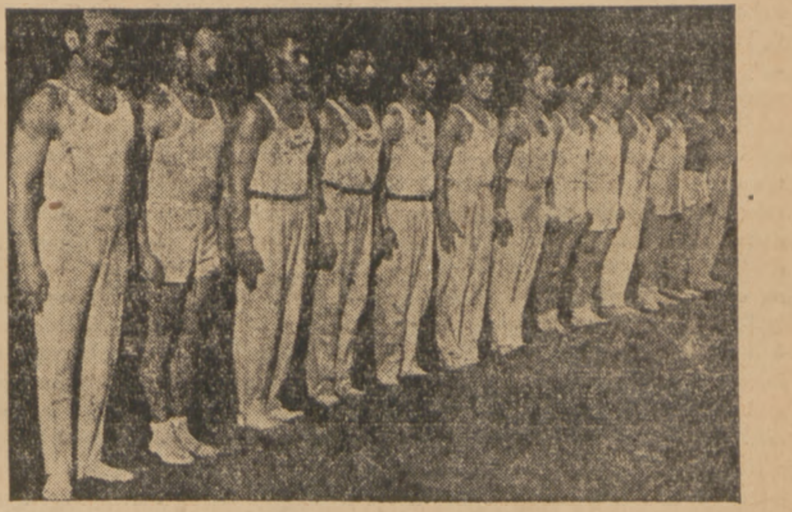
Jubileuszowa wizyta pływaków CSR

W związku z XXV-letnim jubileuszem Polskiego Związku Pływackiego odbędą się w styczniu 1948 roku wielkie międzynarodowe zawody pływackie z udziałem zawodników czeskich.

Zawody prawdopodobnie zostaną rozegrane w Warszawie.

SPORT W SKIERNIEWICACH

W decydującym spotkaniu o mistrzostwa kl. B ŁOZPN DKS Aleksandrów nie stawiając się na zawody oddał walkowerem 2 punkty KSZZK „Unii" Skierniewice, która zakończyła swe jesienne rozgrywki prowadząc w swej grupie 8:2, stosunek bramek 19:5, przed ZZK Koluszki 7:3, stos. br. 9:7.



Gimnastycy, wyprężeni na baczność, słuchają dźwięków hymnu narodowego. Za chwilę zaczną walczyć o palmę pierwszeństwa

Narada wojenna

we Włoszech

We Włoszech panuje niemałe zdenerwowanie przed meczem z Czechosłowacją. Niedawno Związek Piłki Nożnej odbył sześciogodzinne posiedzenie, na którym kapitan sportowy Pozzo musiał się gęsto tłómaczyć. W rezultacie zatrzymano go nadal na jego funkcji. Związek interesuje się i jest stale informowany o formie graczy Torino, którzy stanowili przed nieszczęsną walką z Austrią trzon reprezentacji.

Istnieją dwie tendencje. Jedni chcą iść dalej drogą reform zapoczątkowanych przez Pozzo, przy równoczesnym wciągnięciu do reprezentacji młodych zawodników, drudzy domagają się oparcia o drużynę, która miała szereg ładnych sukcesów.

Dużo trafnych — małe sumy

KONKURS Komitetu Olimpijskiego Nr 5 przyniósł dość niespodziewanie mnóstwo trafnych odpowiedzi. Komisja konkursowa miała pełne ręce roboty i cały wieczór trwało sprawdzanie i obliczanie kuponów,

Ostatecznie po dokładnym sprawdzeniu okazało się, że aż 75 osób odgadnęło bezbłędnie wszystkie 12 spotkań konkursowych, a 659 osób miało po jednym błędzie.

Wobec takiego nawału dobrych odpowiedzi, nagrody, jakie przypadły wygrywającym okazały się stosunkowo niskie. Siedemdziesięciu pięciu pierwszych otrzyma po 3.050 zł, zaś 659 osób po 100 zł.

Nagrody powyższe przekazane zostaną za pośrednictwem poczty.

ZRSS na Śląsku w piłce ręcznej

KATOWICE (Kor. wł.). W ub. sobotę i niedzielę rozegrane zostały w sali Woj. Urzędu WF i PW. w Katowicach, mistrzostwo okręgu śląskiego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w piłce siatkowej pań i panów, oraz w koszykówce panów, które zgromadziły 15 drużyn ze wszystkich ośrodków sportu robotniczego Śląska.

W siatkówce męskiej zwyciężył RKS „Josephy" Bielsko przed RKS Hutą Zabrze, Czarnymi — Chropaczów i Zewem — Będzin.

W siatkówce kobiecej pierwsze miejsce zajął RKS Batory — Chorzów przed Hutą Zabrze.

W piłce koszykowej panów tytuł mistrzowski zdobyła drużyna RKS „Josephy" Bielsko przed Hutą Zabrze i Batorym Chorzów. (z. o.)

Fiński Związek Piłki Nożnej postanowił zaangażować trenerów angielskich, poza tym w projekcie jest sprowadzenie trenerów węgierskich.

Kończak w Warszawie?

Jeden z najlepszych tenisistów polskich, Ślązak Kończak wyraził chęć przeniesienia się do Warszawy i wstąpienia do Legii.

O ile nam wiadomo zarząd sekcji tenisowej Legii nie entuzjazmuje się zbytnio tym projektem, wychodząc ze słusznego założenia nie osłabiania tenisowego ośrodka katowickiego. Jeśli jednak Kończak stanowczo będzie domagał się przyjęcia go do Legii, zarząd sekcji skłonny jest zadość uczynić jego prośbie, o ile oczywiście Kończak otrzyma zwolnienie z katowickiej Pogoni.

Kirgicki



Mistrz Polski w ćwiczeniach wolnych w czasie wykonywania ćwiczeń na poręczy

T. Maliszewski

Gdyby Danielak spotkał starą babę...

Pokłosie wizyty w grodzie Przemysława

CO spodobało mi się najbardziej w Poznaniu? Chyba duch i nastrój, w jakim rozegrano spotkanie finałowe mistrzostw Polski w piłce nożnej na rok 1947!

Podkreśliłem to już w sprawozdaniu telefonicznym i uważam za konieczne dziś jeszcze bardziej uwypuklić! Spotkań wielkich i największych mieliśmy w Polsce już sporo. Niestety w ostatnich latach — niekoniecznie po wojnie — były one w większości wypadków dalekie od tego, co zwykliśmy określać mianem prawdziwego sportu. To też tym większa była niespodzianka, że w roku 1947 w roku burd i awantur, w roku afer sportowych i ustawicznych skarg na alkoholizm i zanik etyki można było w grze o wielką stawkę zdobyć się na wytworzenie nastroju, z jakim spotykaliśmy się za dawnych lat, gdy sport stawiał pierwsze kroki, gdy rycerskość i dżentelmeństwo było czymś więcej, jak frazesem na okolicznościowe uroczystości.

Sceptyk odpowie: naturalnie łatwo było o nastrój gdy wygrała drużyna miejscowa! Łatwo było o spokój na widowni, gdy prowadziło się 3, 4 i 5:1, ale co byłoby gdyby...

NIE wątpię, że humory publiczności poznańskiej byłyby gorsze, gdyby zaszło to „gdyby". Nie ulega wątpliwości, że w razie zwycięstwa Wisły radość byłaby mniejsza. Ale nie wątpię też, że tak czy inaczej mecz potoczyłby się w ramach dobrego sportu, gdyż takie było nastawienie organizatorów od pierwszej chwili i w tym kierunku oddziaływano na własnych zwolenników i kibiców.

NA uznanie zasługuje sposób prowadzenia transmisji przed spotkaniem. Przy mikrofonie kierownictwa zawodów był kronikarz Warty p. Tusecki. Jeśli w ferworze nawet się przejęzyczył, to w każdym razie trzymał „akcję" mocno w ręku. Publiczność była odpowiednio kierowana i pouczana, a ponieważ Wielkopolanie mają dyscyplinę we krwi więc też mimo natłoku nie było właściwie większych zatorów. Organizatorowie pamiętali jednak nietylko o tych, którzy zapłacili za wstęp. Wiedząc, że nie wszyscy znajdą dostęp na boisko, że kilka tysięcy fanatyków usadowi się przed parkanem, by czekać na wiadomości z placu boju, zorganizowano dla tych niezłomnych lokalną transmisję wprost z boiska na zewnątrz. Szkoda tylko, że musiano ograniczyć się jedynie do pierwszej połowy z uwagi na tą wielką „prawdziwą" transmisję na całą Polskę.

Prowadził ją kol. Budziński, którego przed wojną słyszeliśmy często przy mikrofonie. Dziś jakoś nie znajduje doń dostępu, a szkoda! Sam transmisji nie słyszałem, słyszałem natomiast, jak jedna z młodych pań, która nie miała możności otrzymania biletu, opowiadała znajomym, że miała łzy w oczach przy słuchaniu końcowych słów speakera.

Widocznie kol. Budziński przemówił nie tylko do wyobraźni swoich słuchaczy ale i do serca. Przyszło mu to tym barwiej, że jest wiernym synem Wielkopolski i wraz ze wszystkimi bliższymi współrodakami przeżywał wielki sukces sportowy swej dzielnicy. Zresztą Budziński pracuje nie tylko dla słuchu ale i dla oka. W pracowni Foto-Kamera widziałem nakręcony przez niego film z odbudowy boiska Wojewódzkiego Ośrodka WF i PW. Był to w swoim rodzaju cud. Nie tyle cud techniki filmowej i wymowy interpretator, który zabawił się w „dźwiękowca" — ale cała ta odbudowa! Gdy oglądamy gruntownie zniszczone boisko Sokoła z sierpnia br. i widzimy je w październiku tego samego roku trudno wprost uwierzyć, że dokonano tego w ciągu dwu miesięcy!

GDY jesteśmy już przy filmie trudno mi nie przylepić łątki przyjaciołom z „Kroniki Filmowej".

Pamiętam jak to uprzejmy jak zwykle kpt. Perski zapraszał mnie w swoim czasie, by przyjrzeć się, co Kronika Filmowa zrobiła z meczu Polska — Rumunia, na który, dzięki obopólnemu nie porozumieniu nie znalazła dostępu. Dyskutowaliśmy na ten temat telefonicznie przez kilka minut, przy czym moje serce piłkarskie nie chciało się pogodzić z argumentami szefa Kroniki, który znów nie chciał zrozumieć motywów jakimi kierowali się ci, którzy nie wpuścili auta na boisko. Ponieważ kochany Perski był wówczas uprzejmo złośliwy, nie weźmie mi za złe, że dzisiaj odegram się i postawię pytanie, gdzie była Kronika Filmowa w czasie największego wydarzenia sportowego sezonu, kiedy kreowaliśmy nowego mistrza Polski. Wydaje mi się, że stali bywalcy kina, którzy cieszą się z zainteresowań Kroniki tematami sportowymi, będą mieli powód do uzasadnionego żalu.

ALE zejdźmy już z filmu i radia i przenieśmy się z powrotem na boisko. Otóż, nie wiem dlaczego wydawało mi się zawsze, że Warta musi mieć doskonałe pole do gry. Być może, że była to jakaś podświadoma asocjacja barw klubowych Warty z zieloną runią. Tymczasem z zieleni nie wiele było widać, jakieś kwadraty z boku i... na tym koniec. Poza tym ziemia. Jak na takiej płaszczyźnie Warta potrafiła być stale drużyną dobrej techniki, nie wiem. To tajemnica trenerów. W każdym razie z tą techniką nastąpiła przemiana.

Gdy cofam się myślami wstecz widzę zawsze Wartę, jako drużynę precyzyjnej wiedeńskiej kombinacji. W niedzielę nie wiele z tego — na szczęście — zostało. „Na szczęście" nie dlatego, jakobym nie doceniał sztuki Wiednia, w którym sam się niegdyś wychowywałem, ale poprostu zaczyna mnie denerwować upór, z jakim trzymają się szkoły tej jeszcze w niektórych naszych ośrodkach, nie widząc przemian, jaka się w niej dokonała.

WISŁA była w niedzielę w Poznaniu typem drużyny poruszającej się w próżni. Była to chwilami sztuka dla sztuki. Coprawda nie jakaś potężna symfonia, ale ot taki sobie walczyk. Nie więc dziwnego, że zagłuszyły go kotły i surmy marsza bojowego Warty, która porzuciła wreszcie starą grę „w nic" i przestawia się coraz bardziej na nowoczesną drużynę.

Trenerowi Voglowi kształconemu na pięknie środkowoeuropejskiego futbolu podobała się Wisła, mówił o niej ze wzruszeniem, ale ponieważ łączy się w nim dziwnie sentyment z praktycznym życiem więc też sam nastawił Wartę na materializm, a na kilka dni przed zawodami zapowiedział, że Warta już w pierwszej połowie strzeli Wiśle pięć bramek. Są na to świadkowie.

Zresztą Vogel całkowicie się rozkrochmalił i nikt nie poznałby w nim twardego, ostrego obrońcę - przed laty. Gdy zapytałem go, co w tej chwili myśli, odpowiedział:

— Chciałbym znaleźć się teraz w moim pięknym Budapeszcie nie na długo, na kil" naście minut. Opowiedzieć moim przyjaciołom jak bardzo się cieszę i wychylić z nimi lampkę Tokajera, a zaraz po tym wrócić znów tu do Poznania, który stał mi się drugim ojczystym miastem.

Trzeba przyznać, że Vogel cieszy się wyjątkowym wprost mirem, a u chłopców swoich wprost miłością. Jest on dla nich nie tylko trenerem, ale opiekunem i doradcą. To też ze wszystkimi problemami walą do niego, jak w dym.

A propos dymu, to na obiedzie, na który Warta zaprosiła wszystkich jeszcze w sobotę, a więc w czasie, gdy sprawa kto zostanie mistrzem, bynajmniej nie była przesądzona, ograniczono się wyłącznie do kilku lampek krajowego wina. Cieszymy się, że nakazy antyalkoholowe docierają zwolna i do sal bankietowych sportowców. Dobrym przykładem świeci zresztą PZPN, który w bieżącym roku stał się propagatorem miodu!

A CZY wiecie, dlaczego Warta wygrała? Zasługa w tym nie Vogla, ani kierownika sekcji ani całego zespołu, tylko... Danielaka. Gdyby Danielak spotkał rano na ulicy starą kobietę nie pomogły by żadne cuda, ani męki, Mecz byłby przegrany na mur. Na szczęście drogę skrzyżowały mu dwie piękne młode poznanianki. Rozśmiał się całą twarzą i ruszył dalej ochoczo.

— Wiedziałem — powiada stary mój przyjaciel, — że dzisiaj mecz na pewno wygramy.

I wygrali!

Debiut Ligi Koszykowej

Zapowiada interesujący sezon

PIERWSZE spotkania w lidze koszykowej przyniosły szereg niespodzianek, trzeba jednak pamiętać o tym, że odbyły się one między lokalnymi rywalami, co stworzyło specjalne warunki gry.

Jak widać ze składów drużyn, wszystkie zespoły zmobilizowały najlepsze swe siły. W KKS brał udział w grze Łój, który w r. ub. nie występował, w AZS krakowskim grali Lipiński i Bohr, którzy w lecie grywali w szczypiorniaka w Garbarni, w Wiśle wystąpił Stock, który obiecywał wycofanie się z koszykówki po zeszłorocznych mistrzostwach koszykówki w Pradze.

Wszystko to wskazuje na to, że kluby traktują utworzenie ligi z wielką uwagą i doceniają udział w niej.

Jeśli chodzi o spotkania, to największą sensacją była porażka KKS, który grał w najlepszym składzie, a przecież w r. z. bez specjalnych trudności zwyciężał Wartę. Można wnioskować z tego, że zespół Warciarzy jest w dobrej formie.

Cichy faworyt na mistrza, łódzka YMCA omal nie potknęła się na TUR-ze, który dotychczas nie reprezentował dużej klasy. A przecież w YMCA grali Malęszewski i Ulatowski!

Krakowski mecz, w którym Wisła również szczęśliwie wygrała z AZS, jest wytłumaczony wzmocnieniem składu zwycięskiej drużyny.

Jedyne spotkanie warszawskie przyniosło zdecydowane zwycięstwo mistrzowskiemu zespołowi Polski, AZS, który wykazał dobrą formę. Spotkanie to jednak było dowodem, że Znicza nie należy lekceważyć; zespół ten może zrobić niespodziankę każdemu zespołowi.

W sobotę i niedzielę Znicz jedzie z wizytą do Poznania i trudno mu tam będzie wywieść punkty. Warta podniecona sukcesem, a KKS podrażniony porażką nie łatwo pozwolą Zniczowi uzyskać punkty. Podobna sytuacja będzie w Krakowie, dokąd udaje się łódzki TUR, chociaż możliwe są tu niespodzianki. Za drużynami krakowskimi przemawia boisko, które jest dłuższe od boiska w łódzkiej YMCA, co stwarza dogodne warunki dla krakowian.

YMCA gdańska będzie gościła swoją imienniczkę łódzką. Rozegrane w ramach finału mistrzostw YMCA spotkanie pomiędzy tymi zespołami przyniosło z trudem wywalczone zwycięstwo YMCA łódzkiej, a przecież mecz odbędzie się w nowej, nieogrzanej jeszcze sali. Należy liczyć się tu z niespodzianką, tym bardziej, że gdańszczanie grają lepiej, niż w roku zeszłym.

Ostatnie zawody cieszyły się dużą frekwencją publiczności, a trzeba pamiętać o tym, że były to spotkania miejscowych rywali. Należy spodziewać się, że piłka koszykowa zdobędzie sobie szerokie masy zwolenników, czemu sprzyja utworzenie ligi.

(Z. W.)

Hallo! Tu USA

Nasz korespondent donosi:

★ Avery Brundage, prezes amer. komitetu olimpijskiego oświadczył, że nie zezwoli na udział w olimpiadzie zimowej drużyny hokejowej Amer. Hockey Ass., należącej do międzynarodowego związku. Do St. Moritz wyjedzie drużyna wybrana w grudniu przez komitet olimpijski.

★ Debiut Jake La Motta w wadze półciężkiej w walce z Billy Foxem zakończył się niepomyślnie. Sędzia wstrzymał walkę w 4-ej rundzie. Zakłady przed walką były na korzyść La Motta. Na cztery godziny przed walką bookmacherzy przestali nagle przyjmować zakłady, ponieważ większość grających nagle zaczęła przerzucać się na Foxa. Wielu dziennikarzy przypuszcza, że La Motta „podłożył" się.

★ Joe Walcott trenuje do swej walki z Louisem z Bom Montgomery byłym mistrzem świata wagi lekkiej.

★ Joe Louis trenuje z trzema sparring - partnerami, jeden z nich Bob Barnar posłał mistrza świata na chwilę na deski.

★ Lucien Roupp menażer Cerdana oświadczył po powrocie do Paryża, że powodem trzykrotnego knock-down Cerdana była niedyspozycja żołądkowa.

★ W Chicago mówią, że Raadik dał takie baty Francuzowi, że opiekunowie Cerdana trzeźwili go w przerwach solami. Według Ruppa nadmiar witamin w amerykańskim jedzeniu był tego powodem, a nie pięści Raadika.

★ Wobec tego, że promotorzy amerykańscy żądają od towarzystw telewizyjnych zapłaty za wszystkie niesprzedane miejsca na walki bokserów, towarzystwa te będą organizowały w przyszłości własne „stajnie bokserskie".

★ W międzynarodowej lidze hokejowej zalicza się bramkę samobójczą na korzyść najbliższego bramki gracza przeciwnej drużyny.

★ Brenda Helser, znana pływaczka amerykańska zmieniła uniwersytet Stanford na Seattle, ponieważ w Stanford remontuje się pływalnię..

★ Amerykanie uznają za amerykańskie rekordy lekkoatletyczne także wyniki osiągnięte na ziemi amerykańskiej przez cudzoziemców. Wśród rekordów amerykańskich niepobitych do dziś znajdujemy: 10 km Janusz Kusociński 30,11,4 min., rzut dyskiem kobiet J. Wajsówna 137 stóp 3¼ cala. Oba rekordy z 1932 roku. Rzecz zrozumiała, że najwięcej rekordów posiada Walasiewiczówna. Wajsówna prędzej straci zdaje się rekord Polski, niż rekord Ameryki. Jej wynik jest lepszy o cztery stopy, niż najlepszy wynik Amerykanki Copeland również z 1932 roku.

★ Pułkownik E. Thomson będzie po raz trzeci reprezentował Amerykę w olimpijskim turnieju jeździeckim. Startował on już w 1932 i 1936. Thomson uważa, że Polacy będą bardzo groźnymi przeciwnikami w Londynie. Thomson uważa się za eksperta w sprawach hippiki europejskiej. Przed wojną mało nie utopił się w warszawskich Łazienkach.

Boks w Nowym Porcie

W Gdańsku w Nowym Porcie odbył się mecz pięściarski, w którym zmierzyły się dwie drużyny B klasy okręgu gdańskiego. Zwycięstwo przypadło miejscowej Mewie, która pokonała Unię (Tczew) w stosunku 10:6.

Przebieg walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Unii): Papierowa: Szmid pokonał na punkty Kowalskiego. Musza: Penke zwyciężył Brazę. Kogucia: Najlepszy zawodnik gości Hein wygrał wysoko na punkty z Pieńkowskim. Piórkowa: Mazurowski przegrał na punkty z Grenzą. Lekka: Ciechanowski ulega w I r. przez k. o. żywiołowemu Rypasowi. Średnia: Jędrak przegrywa w I r. przez t. k. o. z Wierzbą. Półciężka: Listewnik przegrywa na punkty z Grzywaczem.

Pierwsze boje

o mistrzostwo drużynowe

W POPRZEDNIM numerze „Przeglądu Sportowego" z uwagi na konkurs „Kto zgadnie" omówiliśmy najbliższe spotkania o drużynowe mistrzostwo Polski.

Wspomnieliśmy tylko o tych meczach, które zostały wciągnięte w ramy kuponu. Ale nie są to wszystkie boje, które rozegrają się 7 grudnia na ringach. Tak więc w Radomiu odbędzie się spotkanie Radomiak — OMTUR Rzeszów. Radomiak ma obecnie silną ekipę (Przybytniewski, Sieradzan, Czortek, Wasiak, Kotkowski), a ambicje jej sięgają daleko wyżej, niż zwycięstwo nad OMTUR z Rzeszowa.

Nadto nie wspominaliśmy jeszcze o spotkaniu dwu Zrywów, które odbędzie się w Olsztynie. Do Olsztyna jedzie Zryw ze Świętochłowic.

Najlepszy bokser Zrywu to Rademacher. W zespole jest również dobra mucha Kowalczyk i niezły lekki Krawczyk. Zryw z Olsztyna w swym pierwszym poważnym meczu dopiero odkryje swe karty. Wydaje się nam, że drużyna Rademachera jest pewnym faworytem.

Powrócimy jeszcze na chwilę do meczu Odra — Stella w Szczecinie, którego wynik jest najtrudniejszy do odgadnięcia. Na temat tego spotkania rozmawialiśmy z Feliksem Sztamem, który twierdzi, że Stella jest młodą drużyną „fajterów". Zapał i ambicja może dużo zdziałać i Sztam raczej liczy się z możliwością zwycięstwa Stelli.

W wypadku, gdyby spotkanie zakończyło się remisem — zostanie powtórzone.

7.XII.	14.XII.	21.XII.	
I			
ODRA (SZCZECIN) / STELLA (GNIEZNO)	BATORY (CHORZÓW)		
TĘCZA (ŁÓDŹ) / CKS (CZĘSTOCHOWA)	TĘCZA (ŁÓDŹ) 12:4		
II			
WARTA (POZNAŃ) / LUBLINIANKA	GROCHÓW (W-WA)		
WISŁA (KRAKÓW) / KKS (INOWROCŁAW)			
III			
RADOMIAK / OMTUR (RZESZÓW)	GRYF (TORUŃ)		
ŁKS / GEDANIA			
IV			
ZRYW (OLSZTYN) / ZRYW (ŚWIĘTOCHŁOWICE)			
MILICYJNY KS (GDYNIA) / ZJEDNOCZENIE (BYDG.)			

Sparta płci żeńskiej w Polsce

W DNIU 11 bm. przyjeżdża do Warszawy na zaproszenie warszawskiego AZS kobiecy zespół koszykarek praskiej Sparty.

Sparta jest mistrzem Czechosłowacji. W licznych spotkaniach międzynarodowych koszykarki Sparty wygrały 9 meczów a uległy tylko raz drużynie ZSRR.

W drużynie, która przybywa do Polski znajduje się 5 zawodniczek, które grały przeciwko Polsce w r. z. w Pradze. W zespole tym wyróżnia się najlepsza koszykarka czechosłowacka, Lucie Scheinestova.

Zespół Sparty gra według najnowszych wzorów koszykówki, to też jego wizyta w Polsce jest szczególnie cenna.

Pierwszy mecz rozegra Sparta 14 grudnia z warszawskim AZS w sali YMCA. AZS będzie starał się wyrównać stare porachunki ze Spartą, które sięgają jeszcze 1945 r. (Z. W.)

JKS—Błyskawica 10:6

Boks ogarnął Jarosław i Przemyśl

JAROSŁAW JKS zainauguował w sali kinoteatru „Gdynia" sezon pięściarski „pierwszym krokiem bokserskim", w którym walczyło 9 par, z ostatnio międzymiastowym spotkaniem z silną drużyną pięściarską Błyskawicy przemyskiej, posiadającą paru zaawansowanych technicznie talentów pięściarskich z wyróżniającym się zawodnikiem Ramowskim w półśredniej.

Zawody zakończyły się zwycięstwem JKS-u 10:6. Wyniki: w muszej zwyciężył Bosakowski (JKS) Jasińskiego (Błysk.) przez k. o., w koguciej Lewkowicz (Bł.) wypnktował Brygidera (JKS), w piórkowej Matias (JKS) wygrał w 1-szej rundzie na skutek dyskwalifikacji Nowaka (Bł.), a Cholewka (Bł.) zwyciężył Kowalskiego (JKS) przez t. k. o.; w lekkiej Kamiński (JKS) pokonał Roja (Bł.) przez t. k. o., a Michno (JKS) wygrał przez dyskwalifikację Gorzelskiego (Bł.), w półśredniej dobry technicznie Ramowski. (Bł.) wygrał b. wysoko na punkty z Cichym (JKS), wysyłając go 8 razy na deski, w w. średniej Szmic (JKS) wygrał na punkty z Koryszynem (Bł.) . Prócz tego odbyła się walka pokazowa w w. papierowej między Mironem i Sikorą (Błyskawica).

Oczekiwane zawody Jarosławia z pięściarzami Rzeszowa. *(M. G.)*

Notatnik pływaka

Czuperski (Elektryczność), najlepszy crawlista stolicy nosi się z zamiarem przeniesienia do Legii.

Zguda (Cracovia), czołowy sprinter grodu podwawelskiego pracuje w Wojewódzkim Urzędzie WF. w Warszawie. Również i on myśli o zasileniu sekcji pływackiej Legii.

Bałuciński (Kraków) akademicki mistrz Polski w pływaniu na 100 m st. dow. studiuje w Akademii W. F. na Bielanach i być może startować będzie w którymś z warszawskich klubów.

Dwa baseny otrzyma wkrótce Warszawa. Basen Ośrodka W. F przy ul. Rozbra ma być oddany do użytku już 15 grudnia. Basen Akademii W. F. doczekał się pokrycia dachem. Może jeszcze w tę zimę będzie można w nim pływać.

Rolki kolarskie

montują w Częstochowie

★ Trzecia runda mistrzostw A klasy Częstochowskiego OZPR przyniosła wyniki: siatka pań: CKS — Stradom 2:0 (15:10 15:3). Victoria — Warta v. o. Siatka panów: Blachownia — Lot Konopiska 2:0 (15:13, 15:5). Victoria — Legion 2:0 (15:5, 15:3). Kosz panów: CKS — Lot Konopiska 52:9 (12:5). Victoria — Blachownia 31:29 (14:10).

W tabeli siatki pań prowadzi CKS, siatki panów Victoria, a w koszu CKS.

★ Rozgrywki rezerw A klasy oraz juniorów Częstochowskiego OZPN zostały zakończone; mistrzostwo zdobyła rezerwa Skry przed Stradomiem, mistrzostwo juniorów CKS przed Stradomiem.

★ W Pierwszym Kroku Bokserskim, jaki przeprowadzony zostanie w dniach 6 i 7 bm. wezmą udział młodzi pięściarze Warty, Rzemieślnika, Skry, Częstochowianki, Domu Kultury, Legionu i najprawdopodobniej prowincjonalnego klubu ZWM Zryw z Kamienicy Polskiej.

★ Międzyszkolny KS Legion walczący z trudnościami natury organizacyjnej i materialnej przyłączyć się ma do Polskiej YMCA; zapewniłoby mu to o wiele większe widoki rozwoju.

★ Tenisiści stołowi Milicyjnego St. Sport. w składzie Wilk, Mucha i Splaszczyk pokonali WKS Orzeł 9:0.

★ Szuster, utalentowany bokser wagi średniej, który powrócił nie dawno z zagranicy, podpisał zgłoszenie do WZKS Warta.

★ Berg, jeden z najlepszych pięściarzy, jakich wydała Częstochowa, porzucił stan kawalerski, zawierając małżeństwo z p. Jupówną. Wydaje się, że będzie to równoznaczne z końcem karjery Berga.

★ W niedługim czasie Zarząd Częstochowskiego OZPN przyznał zapowiedziane wiosną rb. nagrody i odznaczenia klubom za największą żywotność i grę fair, a zawodnikom za sportową postawę oraz uczestnictwo w reprezentacji Częstochowy.

★ CzOZB projektuje rozegranie w b. sezonie bokserskim spotkań ze Śląskiem, Krakowem i Kielcami, niezależnie od spotkania z Rzeszowem w dniu 14 bm.

★ RKS Blachownia uzywotnił w ub. sezonie swą sekcję sportów wodnych, która posiada kilka kajaków, a nawet łódź motorową; w projekcie jest powołanie do życia sekcji piłkarskiej; sekcja taka istniała w Blachowni przed 25 laty, posiadała nawet własne boisko, lecz później uległa likwidacji.

★ Victoria montuje rolki kolarskie wzorowane na rolkach posiadanych przez CTC i M, jak dobrze pójdzie, to Częstochowa oglądać będzie zimą zawody kolarskie w hali na rolkach; pierwsza próba takich zawodów urządzona była latem i cieszyła się ogromnym zainteresowaniem.

Kevey, węgierski trener szermierzy polskich siedział bezczynnie w stolicy przez 2 tygodnie. Dopiero we wtorek wyjechał z Warszawy, by poprowadzić treningi w ośrodkach prowincjonalnych (Katowice, Łódź).

Zygmunt Weiss

Od pobudki do capstrzyku w Olsztynie

Jeden dzień wśród olimpijczyków

(Relacja specjalnego wysłannika „Przeglądu Sportowego")

OLSZTYN, 2 GRUDNIA

JEDNOKONNKA wlecze się niemiłosiernie wolno przez ciche i puste ulice Olsztyna. Poczciwy dryndziarz zabawia mnie rozmową, pokazując mijane po drodze osobliwości miasta, ja zaś ciągle spoglądam na zegarek, bo muszę zdążyć jeszcze przed pobudką do ośrodka przedolimpijskiego lekkoatletów. Kiedy wreszcie zatrzymujemy się na przedmieściu przed koszarami, jest kilka minut po 6-ej. Oddycham z ulgą.

W mroku nocy majaczą potężne budynki zabudowań koszarowych. Kieruję się do pierwszego z brzegu, gdzie w oknie parterowym błyska światło. Trafiam do kuchni. Stos pieczywa i zapach kawy uświadamiają, że jestem na właściwej drodze. Zapytanie o ośrodek przedolimpijski jest w tych warunkach zupełnie retoryczne.

Izby mieszkalne naszych lekkoatletów mieszczą się na pierwszym piętrze. Korytarz przepołowiony zasłoną z koców nad którą widnieje 5 kółek olimpijskich. W korytarzu, cichym jeszcze o tej porze, pali się światło. Jest godzina 6.20, W 5 minut potem z sąsiedniego placu ćwiczebnego dochodzi śpiew żołnierzy.

POBUDKA! POBUDKA!

ZBLIŻA się godzina 6.30. Z pokoju dla instruktorów wyłania się znajoma postać Gąsowskiego. Główny instruktor ośrodka, Grzesik przebywa służbowo w Warszawie.

Gąsowski chodzi kolejno od drzwi do drzwi i ogłasza pobudkę. W kilka minut później na apel „Przygotować się do gimnastyki!" pierwszy wypada na korytarz, jak przystało na sprintera, Lipski.

W małej sali gimnastycznej na drugim piętrze zbiera się wkrótce cały ośrodek. Liczy on obecnie 8 lekkoatletek i 12 lekkoatletów. Są tu: miotaczki Dobrzańska i Sinoradzka, sprinterki Hejducka, Słomczewska, Brodzkówna i Gburkówna, która nadto skacze w dal podobnie jak i Gębolisówna, wreszcie Borowiczówna — skok wzwyż. Z panów: długodystansowcy Kielas, Boniecki i Dzwonkowski, dziesięcioboójcy Adamczyk i Wacław Kuźmicki, tyczkarz Małecki, sprinterzy Kiszka, Lipski, Grzanka i Białkowski.

„KIEDY RANNE WSTAJĄ ZORZE..."

ZASTĘP ustawia się w szeregu i rozpoczyna codzienną pracę pieśnią „Kiedy ranne wstają zorze". Potem następuje 15-minutowa gimnastyka. W przewrocie przez głowę na macie panie sprężystością biją panów conajmniej w stosunku 3:0, za to panowie rewanżują się w skoku przez kozła, którego wysokość wydaje się dla pań nieco za duża.

Sala pustoszeje. Wszyscy idą na poranną tualetę, aby po 15 minutach spotkać się w sali jadalnej. Na stole piętrzą się półmiski z bułkami z masłem, przekładane szynką, chleb razowy ze smalcem lub z cebulą, jabłka. Są i płatki owsiane, dobre nie tylko dla noworodków — jak zapewnia zawodników Gąsowski. Na dłuższe pogawędki nie ma czasu, bo już na ósmą większość zawodników musi być w szkole lub w biurze. Ta i ów zabiera ze sobą bułki na drugie śniadanie. Kiedy Adamczyk sięga po jabłko, Dobrzańska mówi wesoło:

—Edek znów mnie zawstydził, bo wziął najmniejsze jabłko.

W DRODZE DO PRACY

O GODZ. 7.30 wychodzi do liceum pierwsza grupka: Hejducka rozprawia o czymś ze Słomczewską, czemu przysłuchuje się „uczeń" Lipski. Najmłodsza uczestniczka ośrodka, 15 letnia Borowiecówna niesie z powagą teczkę, w gimnazjum zapomni z pewnością o swoim skoku wzwyż, bo pamięta dobrze jeden z punktów regulaminu ośrodka, który głosi: „Nie wolno zaniedbywać się w nauce". Wkrótce podążają do pracy zawodowej: Gburkówna, Kielas, Dzwonkowski, Kuźmicki i Kiszka. Grzanka ma zajęcie na uniwersytecie dopiero po południu.

TRENING TECHNICZNY

CI, KTÓRZY nie mają przedpołudniem zajęć, idą do zapasowej hali na trening techniczny. Hala główna nie jest jeszcze gotowa. W wielkim budynku 20 robotników przygotowuje nawierzchnię ze specjalnej mieszanki. Będzie to dwutorowa bieżnia, obwodu 160 m, a dla sprintu 4-torowa, długości 60 m. Hala ma ledwie 20 m szerokości, trudno więc będzie tu rzucać dyskiem, natomiast inne konkurencje mają dobre stosunkowo warunki.

W obecnym stadium w ośrodku główny nacisk kładzie się na ogólną zaprawę kondycyjną. Trudności wojenne spowodowały, że nie wszyscy zawodnicy mieli racjonalny trening, nadto w większości wypadków byli źle odżywiani, stąd też dążeniem władz ośrodka jest podniesienie stanu fizycznego i zdrowotnego zawodników. Dokonuje się tego przez regularny tryb życia, odpowiednie odżywianie, ciągłość zaprawy gimnastycznej, footingi i stałą opiekę lekarską. Lekarzem ośrodka jest były pływak i narciarz, dr Pimpicki z Miejskiej Poradni Sportowo-Lekarskiej.

W miarę zbliżania się do sezonu w ośrodku będzie coraz mniej zaprawy gimnastycznej, na korzyść zaprawy, w zależności od specjalizacji poszczególnych zawodników. Skolei przyjdzie okres przygotowań do jak najlepszych wyników.

KARABIN POMÓGŁ DO MISTRZOSTWA

W TEJ chwili w hali ćwiczą się: dyskobolka Dobrzańska, oszczepniczka Sinoradzka i 10-ciobójca Adamczyk. O Adamczyku mówi jedna z pań, że mógłby uprawiać nawet 20-tobój, tyle w nim jest żywotności i zapału.

Na tej hali odbyły się w r. z. zimowe mistrzostwa Polski.

— Było straszliwie zimno — wspomina Dobrzańska. — W chwili, kiedy miałam pchnąć kulę, akurat rozległ się strzał z karabinu na start jakiegoś biegu. Echo strzału było tak wielkie, że poderwałam się cała i... zdobyłam mistrzostwo Polski.

W hali tej sugeruje mi Dobrzańska:

— Niech pan namówi Marysię Kwaśniewską, żeby także tu przyjechała; przecież to rok przedolimpijski, z pewnością obudzi się w niej jeszcze oszczepniczka.

Właśnie Sinoradzka rzuciła przed chwilą oszczepem, kieruję więc do niej pytanie, czy nie boi się konkurencji Kwaśniewskiej?

— Niech Marysia przyjedzie — odpowiada — będzie bardzo miło.

GĄSOWSKI — „CZAJNIK"

DORADCA techniczny Grzesika, Gąsowski w przerwach między instruowaniem zawodników, sam również ćwiczy się. Opowiadają tu, że Gąsowski jest... czajnikiem. Poprostu czai się i z pewnością sam jeszcze stanie na bieżni. Obserwując jego całodzienną żmudną pracę instruktorską, jestem nastawiony raczej pesymistycznie na rolę Gąsowskiego jako zawodnika. Praca instruktorska nie jest łatwa. Od pobudki do capstrzyku jest on na nogach na równi z głównym trenerem Grzesikiem, a kiedy ośrodek jest już gorączkowy we śnie, obaj instruktorzy muszą przedyskutować jeszcze plan pracy. Do tego dochodzą innego rodzaju zajęcia: pomoc naszym uczennicom w nauce. Obok tajemnic rzutu oszczepem, czy skoku wzwyż, trzeba nadto wyjaśnić tajniki logarytmów, czy fizyki.

W POKOJU „ASÓW"

DO OBIADU pozostaje jeszcze godzina, mam więc czas wybrać się na lustrację mieszkań. Na drzwiach pokoju zamieszkałego przez Adamczyka, Małeckiego, Kuźmickiego i czasowo nieobecnego Łomowskiego, widnieją trzy asy. Brak asa pikowego (Łomowski?). Asy na drzwiach bynajmniej nie symbolizują zamiłowań karcianych zawodników, zwłaszcza, że w ośrodku nie wolno grać w karty. Na jedym z asów, któraś z sąsiadek z przeciwka (panie mieszkają po przeciwnej stronie korytarza) napisała dowcipnie: „Dwójka atutowa asa bije!"

W pokoju „asów" nad każdym z łóżek wymalowane są ręką Adamczyka kółka olimpijskie, szczyt marzeń jego mieszkańców.

Z WIZYTĄ U KIEROWNIKA OŚRODKA

OBIAD jest smaczny, obfity i pożywny, przygotowany według recepty porozumiewawczej trójki: lekarza z obu trenerami. W czasie dwugodzinnej przerwy poobiedniej w ośrodku panuje cisza. Regulamin zaleca w tym czasie leżenie w łóżkach. Okres ten wyzyskuję na wizytę u kierownika ośrodka, mjr. Giedgowda. Patrząc na smukłą jego sylwetkę, przypominam sobie rok 1932, w którym mjr. Giedgowd ustanowił nowy rekord Polski w skoku wzwyż imponującym wynikiem 1.92. Major nie miał szczęścia, bo ledwie w dwa tygodnie później Pławczyk skoczył 1,96 i rekord Giedgowda nawet nie zdążył zobaczyć protokułu.

Mjr. Giedgowd zadowolony jest z prac w ośrodku.

— Straszne to były „sztywniaki", jak tu do nas przyszły, ale dziś na gimnastyce przynajmniej już im nie trzeszczą kości — mówi major.

Zkolei słucham „credo" ośrodka.

— Wszyscy zawodnicy — mówi major — są w dyspozycji ośrodka aż do olimpiady, dlatego też niech związki, czy kluby nie liczą na ich udział w jakichś zawodach przed tym okresem.

— Prace w ośrodku są tak planowane, aby najwyższa forma zawodników przypadła na okres olimpiady. Stopery i taśmy są pochowane. Ośrodek nie jest jakimś obozem rekordzistów. Kto wie, ilu z niego pojedzie do Londynu, ale w każdym razie wszyscy odniosą z ośrodka korzyści i będą kadrą do olimpiady 1952 r. Nauczą się tu tyle, że sami będą mogli być instruktorami w terenie dla szerokich mas.

ZAPRAWA GIMNASTYCZNA

NA dworze zapada zmrok. Przez okno rozpoznaję sylwetki naszych długodystansowców: Kielasa, Bonieckiego i Dzwonkowskiego, którzy w dresach idą na szosę warszawską na kilkokilometrową trasę. Z górnego piętra dochodzi tupot nóg. To Gąsowski instruuje zaprawę gimnastyczną z całym zastępem. Po godzinnych ćwiczeniach ciepły natrysk, potem kolacja i obowiązkowy spacer.

Czas od 19,30 do 21,15 jest wolny od zajęć, jedni wyzyskują go grą w pingponga, inni w tym czasie uczą się. O 21,30 zapada w ośrodku cisza.

NA DOWIDZENIA Z OŚRODKIEM

CZAS jechać na pociąg. Opuszczam ośrodek z dobrym wrażeniem. Zawodnicy mają tu dobre warunki mieszkaniowe, dobre odżywianie, zapewnioną pracę czy naukę, opiekę lekarską, fachowych instruktorów - kolegów, rozrywki w postaci kina czy teatru, prelekcje na różnego rodzaju tematy ogólne i aktualne — słowem wszystkie niezbędne warunki, w których mogą przygotowywać się do igrzysk, nie przerywając jednocześnie studiów lub pracując zawodowo.

Przed oczami mam jeszcze fragment „laurki", którą wręczyły kierownikowi ośrodka uczestniczki pierwszego obozu przedolimpijskiego, w marcu:

Na, uśmiechnij się nareszcie,
Bo to fakt jest: do tych bajor
Nikt by nigdy nie przyjechał.
Magnes? Tylko Giedgowd Major!

Ściskam was w pasie

E. Trojanowski

Widoczne i ukryte talenty naszego narciarstwa pod histerycznym niebem Zakopanego

Żywiołowo i naprawdę masowo, zaczęło się już kilka lat przed wojną rozwijać w Polsce narciarstwo. Ten iście „chłopski sport" (zakładając, że górale — to chłopi...) podbił swym wdziękiem cały kraj.

Zakopane najeżdżane było zawsze cały sezon batalionami amatorów białego szaleństwa. Kursy szkolne, instruktorskie, akademickie i... generalskie nagabniały hale i wierchy tatrzańskie nieustanne uszawą. W Kościeliskach kotłowało się od ceprów, wyciąg na Kasprowy uginał się pod brzuchatymi panami ze stolicy, a tarasy hotelu brzozowiły szczyt opalającymi się nagusami.

Pogotowie ratunkowe z Wawrytką na froncie, znosiło „nieboszczyków" z różnych szlaków, zarówno ze żlebu pod Zawratem, jak sprzed samego „murowańca" na hali Gąsienicowej.

Od lutego każdego roku, Zakopane robiło na narciarstwie niebywałe kokosy; pensjonaty pęczniały od forsy, górale chamieli do niemożliwości, kierownictwu schronisk przewracało się we łbach.

Narciarski snobizm zajęczał w góry najarystokratyczniejsze paniusie. W cichych dolinkach, wśród wytryskujących spod wilgotnego śniegu krokusów, następowała „rzeczowa demokratyzacja", kończąca się niekiedy „towarzyskim skandalem„" Piękni chłopcy z Tatr, mieli rzeczywiście kolosalne powodzenie wśród międzynarodowych piękności. W rezultacie tego powodzenia, w najznakomitszych rodach góralskich, zatracały się surowe taternickie zdolności przewodników, a wyrabiały inne. Wystarczało iść z nartami na ramieniu i pięknym chłopcem z gór pod pachę na Krupówki, a reszty dokonało słońce i opalenizna.

Nie można jednak zaprzeczyć, że sport narciarski wchodził na jedyną racjonalną drogę — drogę wielkiej powszechności. Ekskluzywność góralska w tej dyscyplinie, utrzymywała się wprawdzie stale, coraz więcej jednak ceprów myślało o laurach zawodniczych. Że nie mieliśmy poważnych sukcesów międzynarodowych były dwie główne ku temu przyczyny: Nie posiadaliśmy dobrej nowoczesnej szkoły narciarskiej i nie mieliśmy dostatecznej ilości... śniegu. Reszta — w postaci ogromnych talentów — leżała na lewo i prawo. Mimo bowiem ogromnego (niestety zdaje się snobistycznego) zainteresowania się narciarstwem przez państwo — nigdy nie było dostatecznej ilości pieniędzy na dobrego trenera. A gdy już i to się znalazło — wynajęliśmy sobie niemieckiego trenera, którego bardziej interesowały rozmowy z min. Bobkowskim, niż rady i wskazówki dla młodziutkiego skoczka Kuli.

Brak śniegu, a raczej jego „histeryczność", wystąpiła przykładowo przed samą wojną, podczas zakopiańskiego FIS-u. Już nie mówiąc o przygotowaniu zawodników, ale o przygotowaniu tras — można było umrzeć z rozpaczy. Dosłownie na kilkanaście minut przed otwarciem zawodów, gdy beznadziejne karawany wozów i taczek zwoziły solony śnieg na czarne trasy — niebo ulitowało się nad Polską.

Na wielkich zawodach międzynarodowych i olimpiadach nie odnosiliśmy ogromnych sukcesów — mamy jednak na swoim koncie dobre i cenione noty. Zjawisko narciarstwa zjazdowego, fenomenalny slalomista szwajcarski — Rominger — tak mówił o naszych zawodnikach:

— Gdy Rominger schodził to Bronek Czech i jeszcze paru Polaków zjeżdżało... Nie wiadomo czemu to przypisać, czy temu, że macie trening na... błocie i kamieniach czy waszej diabelskiej odwadze?

Miło usłyszeć taki komplement od superasa nart. Rominger jeszcze ciągle startuje i zwycięża. Prawdopodobnie ujrzymy go w Saint Moritz. Co teraz powie o naszym narciarstwie. Dobrze było by jednak usłyszeć to na własne uszy...

Co nagle to po diable!

AIBA już ustawia 8-kę na U.S.A,

TECHNICZNA Komisja AIB jakoby ustaliła już skład drużyny europejskiej, która ma rozegrać spotkanie pięściarskie z Ameryką w dniu 28 kwietnia 1948 r. w Chicago. Skład ten ma być taki: musza Majdloch (CSR), kogucia Lenihan (Irlandia), piórkowa Mc Guire (Irlandia), lekka Humez (Francja), półśrednia del Carlo (Italia), średnia Nowiasz (Polak z Francji), półciężka Host (Belgia) i ciężka Bethy (Belgia).

Sądzimy, że komisja raczej naszkicowała drużynę, niż ją ostatecznie wystawiła, trudno bowiem posądzać fachowców o tak daleco posuniętą naiwność, aby już w tej chwili, gdy właściwie dopiero rozpoczął się sezon — ustalać skład ósemki. A trzeba przecież pamiętać, że jesteśmy w sezonie przedolimpijskim, w którym wielu bokserów zostanie otoczonych specjalnie troskliwej opieca.

Drużyna, którą w tej chwili projektuje AIB-a jest zdecydowanie słaba. Taki np. Irlandczyk Mc Guire tylko dzięki szczęśliwemu losowaniu doszedł w Dublinie do finału i został zdeklasowany przez Kreugera. Szwed posłał go dwa razy na matę.

Nie ulega wątpliwości, że Antkiewicz jest dużo lepszy od Irlandczyka.

Francuz Humez jest niezłym technikiem, ale brak mu zupełnie przebojowości. W półśredniej Włoch — del Carlo jest również bokserem zupełnie średniej klasy. Nowiasz jest zawodnikiem wagi półciężkiej i przesunięcie go do kategorii średniej nasuwa wątpliwości. Wydaje się nam, że Torma jest jednak lepszy. W półciężkiej Host jest zawodnikiem o niskim wzroście — wygrał on w Dublinie z Szymurą tylko dlatego, że poznańczyk zbyt często trzymał i dostał napomnienie. Nie jest on jednak „klasą", którą można zaprezentować w Ameryce.

Powracając do wag lżejszych — to kandydatura Majdlocha wydaje się być usprawiedliwiona. W tej chwili nie ma w Europie dobrych much. Majdloch jest zawodnikiem stojącym na tym samym poziomie co i mistrz Europy Martinez. Jeśli chodzi o wagę kogucią, to komisja zapomniała o Szwedzie Ablinie, który wypadł w Dublinie doskonale i nie został mistrzem, ponieważ kontuzjował rękę i oddał tytuł bez walki Węgrowi Bogacsowi.

Co tu zresztą dużo mówić, do kwietnia jeszcze wiele wody upłynie i komisja pewnie nie raz zmieni swą decyzję.

Trener węgierski w Łodzi

Trenera węgierskiego sprowadzą w styczniu ŁKS. Jego zadaniem będzie przygotowanie drużyny do bojów ligowych.

Prawdopodobnie trener ten będzie również opiekował się piłkarzami Widzewa.

Dorobek sportu ZWM-owego

w okresie ostatniego dwulecia

ZWIĄZEK Walki Młodych powstał z wiosną 1942 r. stawiając sobie za cel polityczną walkę o niepodległość i demokrację i wychowawczy — wychowanie młodzieży na świadomych żołnierzy i przyszłych współbudowniczych odrodzonej Ludowej Polski.

Po odzyskaniu niepodległości ZWM zajął się m. in. zagadnieniem wf i sportu, traktując je jako niezbędny czynnik wychowania młodzieży. Za właściwy początek planowej działalności należy przyjąć koniec roku 1945, kiedy ustalono statut ramowy i jednolitą nazwę „Zryw" dla wszystkich klubów związanych z organizacją. Z okazji pierwszego Krajowego Zjazdu ZWM pragniemy przedstawić dorobek 2-letniej działalności na odcinku sportowym.

Największą popularnością cieszy się wśród ZWM-owców piłkarstwo. Ta dziedzina obejmuje 163 kluby zrzeszone w PZPN na dzień dzisiejszy, w tym 6 A klasowych, kilkanaście B klas., pozostałe w C klasie. Jeśli wziąć pod uwagę, że w ub. r. było zrzeszonych 69 klubów, w tym 2 A klasowe, to widać tu wyraźnie tendencje rozwojowe, tymbardziej, że mają one poważne zaplecze i rezerwę w postaci 116 sekcji zarejestrowanych w Wydz. WF, a z rozmaitych przyczyn niezrzeszonych w PZPN.

Nie małą popularnością cieszy się boks. Jest cały szereg dobrze zorganizowanych i prowadzonych sekcji, jak np.: Świętochłowice, Łódź, Poznań, Leszno, Szczecin, Olsztyn, Kielce, Ostrowiec Świętokrzyski, Radom, Słupsk, Nowy Bytom, Stargard, Toruń, Włocławek, Bydgoszcz, które napewno są znane czytelnikom czasopism sportowych. Jest również pokaźna liczba mniejszych sekcji o zasięgu lokalnym. Do wstępnej puli drużynowych mistrzostw Polski na 20 drużyn dostały się 2 druż., a to Zryw — Świętochłowice i Olsztyn.

Lekkoatletyka — królowa sportu — zdobywa sobie coraz większe zastępy zwolenników. Biegi przełajowe stały się dobrą tradycją naszej organizacji. Organizowane w pierwszym tygodniu wiosny (na cześć Tygodnia Świat. Feder. Młodz. Demokr.) i w jesieni we wszystkich miastach wojewódzkich. Stale wzrastająca liczba biegaczy stwarza solidną rezerwę dla naszych „asów" — Kielasa, Bonieckiego, Dzwonkowskiego. Wzrastająca ilość biegaczy pozwala mieć nadzieję, że wyrosną z nich względnie pociągną za sobą zawodników w konkurencjach technicznych. Z wybitniejszych wyników podkreślić należy (prócz biegaczy) Glazewskiej w dysku 35,50, Krzyżanowskiego w kuli 14,10 (na zawodach w Radomiu) i Bregulanki w kuli 11,09 (na mistrz. ZRSS).

Pływanie nie zdobyło jeszcze pełnej popularności. Są młode sekcje w Łodzi, Katowicach, Włocławku, Szczecinie, Ostrowcu Święt., ale stoją na poziomie II i III klasy. Jeśli chodzi o umasowienie tego wspaniałego sportu, to Wydział zrobił wiele wysiłków, aby na okres letni br. ściągnąć instruktorów-absolw. Akad. WF, którzy w akcji obozownictwa i wczasów przeprowadzali naukę pływania, obejmując nią ponad 4.000 młodzieży.

Z dziedziny piłki ręcznej niezmiernie rozpowszechnioną jest tylko siatkówka. Koszykówka przyjmuje się powoli w większych ośrodkach, a szczypiorniak na Śląsku. Na wyróżnienie w tej dziedzinie zasługuje żeńska drużyna Zryw — Łódź, którą dzierży tytuł Mistrza Polski w szczypiorniaku i v.-mistrza w koszu. Najbardziej zasłużone zawodniczki to Glażewska, Gruszczyńska, Woźniakiewiczowa.

Gimnastyką obejmuje kilkanaście niezłych sekcji przeważnie na Śląsku. Wybijają się sekcje Zrywu Świętochłowice pod kierunkiem dobrych zawodników Świecznika i Sajszczoka oraz Łodzi pod kierunkiem olimpijczyka Dolowego. Wyróżnia się szczególnie Kirkicki ze Zrywu Łódź, który zdobył na mistrzostwach Polski I m. w ćwicz. wolnych. I m. w ćwicz. na koniu a ogólnie zajął IV miejsce.

Zapaśnictwo i podnoszenie ciężarów kultywuje się na Śląsku i Pomorzu. Zryw Bydgoszcz jest mistrzem okręgu w zapasach a ich zawodnik Witucki zdobył tytuł mistrza Polski wszechwag w podnoszeniu ciężarów. Uwieczniony na zdjęciu w ostatnim numerze Przegl. Sport. „młody, obiecujący zawodnik — Termin" podnoszący ciężar, to ZWM-owiec, zawodnik bokserski Zrywu — Świętochłowice. Na Pradze ćwiczy b. liczebna sekcja pod kierunkiem mistrza Maksymiaka, a niezwykły talent zdradza tam Petrykowski, osiemnastoletni ZWM-owiec, uważany za najsilniejszego młodzieńca na Pradze.

Sport motocyklowy reprezentują sekcje w Warszawie, Pszczynie, Łodzi, Szczecinku. Wybija się ze Zrywu — W-wa na motocykl. z przyczepką Drabarek, a na solówkach Piechota i młody Kowalski.

W sportach zimowych pierwszą jaskółką był udział kilkunastu zawodników na międzymłodz. zawodach narciarskich i mistrz. ZRSS w ubiegłym sezonie. W tym sezonie ZWM przystępuje do P. Z. N. na wzór OMTUR jako sekcja centralna. Najsilniejsze ośrodki to Ustroń, Zakopane, Szklarska Poręba, a z nizinnych Włocławek, Gdańsk. W terenie trwa również wyścig o mobilizację sprzętu hokejowego. Który klub zaopatrzy się w 80% temu pozostałe 20% ufunduje Wydział. Sądzimy, że w tym sezonie zmontuje się parę sekcji. Największe szanse ma tu Kraków.

Tennis stołowy uprawiany jest powszechnie na każdej świetlicy ZWM-owej, a stąd już krok do zrzeszenia się w PZTS. Poziom okręgowy osiągnął Zryw Olsztyn, Kielce, Kraków, a Wola ma ambicję zdobycia w tym sezonie tytułu mistrza Warszawy.

Za społeczny obowiązek uważamy upowszechnienie sportów lotniczych. Pierwszym etapem jest modelarstwo lotnicze. Prowadzimy wzorowe modelarnie w Poznaniu i Warszawie (obecnie zakłada się drugą), mamy dobre sekcje w Świętochłowicach, Włocławku, Bydgoszczy. Młodzież przeszkolona kieruje się na kursy spadochroniarstwa i szybownictwa. Wybija się sekcja AZWM przy Aeroklubie w Toruniu.

W sportach wodnych mamy mocne pozycje. Znane wszystkim z osiągnięć i poziomu BTW przy ZWM w Bydgoszczy dominuje w wioślarstwie regatowym. W jachtingu śródlądowym wybił się Poznań, szkoląc w bież. roku 43 sterników śródl. Jachting morski dysponuje 16 jednostkami w 4 ośrodkach — z nich największy Gdynia, dalej Szczecin, Elbląg, Gdańsk. O poziomie świadczy odbycie pary zagranicznych rejsów, a to do Helsinek, Sztokholmu, Gotlandu, Kopenhagi. Nasi żeglarze myślą poważnie o rejsie do Londynu na Olimpiadę.

Nie od rzeczy będzie również wspomnieć o Ludowych Zespołach Sportowych, których Wydział ma zarejestrowanych ok. 300. Jest to wprawdzie jeszcze raczej zagadnienie organizacyjne niż sportowe, ale nie można pominąć tych aktywnych kół młodzieży wiejskiej, gdzie b. łatwo przyjmuje się piłka nożna, zapaśnictwo, lekkoatletyka terenowa i gdzie niewątpliwie znajdzie się w niedalekiej przyszłości wiele talentów.

Trudne jest zagadnienie kadr instruktorskich. Nie wysoki jeszcze przeciętny poziom sportowy hamuje masowe szkolenie średnich kadr. Jeśli chodzi o kadry wyżej kwalifikowane, to zeszłoroczny kurs Akademii WF ukończyło 34 ZWM-owców, z których część pracuje w naszej organizacji.

Nasi działacze sportowi współpracują na wszystkich szczeblach z Radami WF, Związkami Sportowymi, Związkami Zawodowymi i Samopomocą Chłopską.

Stała poprawa warunków gospodarczych, pełna stabilizacja polityczna, nawiązanie szczerej i serdecznej współpracy organizacji młodzieżowych, zwłaszcza współpraca z Wydz. Sportowym bratniej organizacji OMTUR pod kierunkiem kol. kol. Glinki i Boskiego, oraz nasze dotychczasowe osiągnięcia — pozwalają spokojnie patrzeć w przyszłość naszego sportu.

Aleksander Gutowski
Z-ca Kier. Wydz. WF i PW Zarz. Gł. ZWM

Lista 10-ciu uzupełniona

PZLA ogłosił oficjalną listę 10 najlepszych wyników lekkoatletycznych na podstawie danych, nadesłanych z okręgów.

Na 100 m na pierwszym miejscu znajduje się wynik Duneckiego 10,9, którego ze względu na silny wiatr nie uwzględniliśmy w naszej tabeli.

Na 400 m przez płotki na 10-ym miejscu znalazł się Niemczyk (Kr.) z czasem 63,5. W skoku w dal Hoffman miał 667, a nie 666, a Szymoszek wyprzedził Andrzejkiewicza z wynikiem 656.

W skoku wzwyż opuściliśmy Dąbrowskiego (Gd.) 175, w tyczce odnalazł się Małecki II z wynikiem 348, a w oszczepie Abramski był lepszy o 45 cm (58,52).

Lista PZLA nie zawiera wszystkich wyników. Brak jest Białegostoku — Ulczyk w oszczepie 53,20; Borodziuk 360 w tyczce, a Grohman 350.

Drzazgi śląskie

★ Przykład, jaki dali kibice Ruchu Chorzów z Anglii, okazał się zaraźliwym, bo jak się dowiadujemy, pracownicy Rzeźni Miejskiej w Bytomiu, ufundowali dla swego pupilka, Polonii — Bytom, zimowe wyposażenie dla drużyny piłkarskiej, składające się z 11 par sweterków, spodenek i sztuc.

★ Walne zebranie Śl. OZP odbędzie się 14 grudnia. W tym samym dniu na krytej pływalni w Bytomiu, rozegrane zostaną zawody międzyokręgowe Śląsk — Poznań.

★ Kierownictwo sekcji nożnej Repatrianckiego KS Lwowianka Opole, objął znany na tamt. terenie działacz sportowy kpt. Szucki, ongiś piłkarz.

★ Rada Miejska WF i PW w Sosnowcu, przystępuje do gruntownego remontu stadionu reprezentacyjnego tego miasta. Preliminarz budżetowy, przewiduje na ten cel kwotę 1.200.000 zł, z której dotychczas wydatkowano 300 tys. zł.

★ Pływacki mistrz Polski w stylu grzbietowym inż. Feliks Zemyr, ma zamiar przenieść się na stałe do Wrocławia, gdzie pragnie otworzyć własne przedsiębiorstwo budowlane.

★ Czołowi piłkarze przemyskiego Czuwaju — bracia Bilanowie, otrzymali ostatecznie zwolnienie ze swego dotychczasowego klubu i podpisali zgłoszenie do KS Nysa w Kłodzku.

★ Kryte korty tenisowe w Gliwicach, zostały ostatnio znacznie rozbudowane. Wybudowano trybunę mogącą pomieścić około tysiąca widzów, oraz zaprowadzono instalację centralnego ogrzewania i odpowiednie oświetlenie.

★ W Bytomiu, zorganizowana została nowa drużyna bokserska przy OMTUR Rozbark. W barwach jej występować będzie kilku dobrych piłkarzy, którzy powrócili do kraju z Anglii, Francji i Belgii.

★ W meczach o mistrzostwo bokserskiej kl. B Śl. OZB, Lechia Mysłowice wygrała ze Zrywem II Świętochłowice 16:0; Odra Opole, pokonała Pogoń Katowice 10:6; a RKS Huta Zabrze, zwyciężyła Ormowca Racibórz 16:0 (z. o.).

TENIS [illegible]WY NA WYBRZEŻU

Mistrzo[illegible] drużyna Wybrzeża „Wisła" (Tczew) pokonała „Carbonię" (Gdańsk) 9:0. „Wisła" wystąpiła w swym reprezentacyjnym składzie: Kukliński, Regulski i Woźny. Zwycięzcy i w tym sezonie są faworytem na mistrza Wybrzeża w tenisie stołowym.

Odbyty w świetlicy Zarządu Miejskiego w Gdyni mecz tenisa stołowego między Samorządowcami a Polską YMCA (Gdynia) przyniósł zwycięstwo Samorządowcom 7:3.

W ognisku KSMM w Wejherowie odbył się mecz tenisa stołowego między II drużyną gospodarzy a HKS. Zwyciężyli harcerze 4:3. W identycznym stosunku pokonał HKS II zespół KSMM III.

Na pobojowisku sali Wedla

Zapaśnicy zdali egzamin

ale organizatorzy zawiedli

MECZ zapaśniczy Polska — Czechosłowacja przejdzie do historii naszego sportu, nie tylko dlatego, że zapaśnicy wywalczyli lepszy wynik, niż piłkarze i bokserzy, ale — ze względów organizacyjnych.

P. Z. A. chyba nie prędko znajdzie okazję do rehabilitacji.

PRZYJAZD zapaśników czeskich do Warszawy zaskoczył najbardziej zarząd P. Z. A., którego przedstawiciele nie mogli zdążyć na powitanie gości, choć pociąg spóźnił się — o dwie godziny!

CZESI dźwigali sztangi, którymi nie było komu się zaopiekować. Szukano taksówek, aby umieścić w nie gości. Zrezygnowano z praktykowanego dotychczas zwyczaju odwożenia gości jednym wozem, co kosztowałoby może niewiele drożej.

POD znakiem oszczędności miała się odbywać wizyta Czechów w stolicy. Zarząd P. Z. A. przewidywał, że połowa naszych gości przyjedzie z nadwagą i utrzymanie ich w restauracji na rachunek bieżący wyniesie znacznie mniej, niż ryczałtowa opłata w jadłodajni hotelowej. Na meczach międzypaństwowych można być oszczędnym, ale nie należy być skąpym.

PRZEDSPRZEDAŻ biletów nie zapowiadała imprezie wielkiego powodzenia. Ale w dniu meczu na Pradze działała czarna giełda tak, jak na meczach bokserskich czy piłkarskich. Posiadacze biletów byli niemile zdziwieni, gdy nie mogli się dostać na salę, na której nie było już wolnych miejsc. Zresztą nie tylko zwykli śmiertelnicy walczyli ze strażą porządkową. Nawet dyr. P. U. W. F. inż. Kuchar, członek P. K. Ol. dyr. Askanas i przedstawiciele prasy wchodzili na salę tylnym wejściem, dzięki uprzejmości portiera fabryki lub przy pomocy milicji.

NA SALI działy się orgie, podobne do tych, jakie na ulicy. Rezultat jest imponujący. Sala przypomina pobojowisko i jest tak zniszczona, że wątpić należy, czy drugi raz Wedel zechce przyjąć w gościnę sportowców.

Na scenie, tuż za matą znajdowała się ściana, grożąca przykrymi konsekwencjami. Worki z trocinami ustawiono tylko w najbardziej niebezpiecznych miejscach (tzw. kanty).

Dziennikarze zostali umieszczeni przy stole postawionym w bezpośrednim sąsiedztwie ringu. Kanty stołu zabezpieczyli własnymi jesionkami.

ZAPAŚNICTWO to nie ping pong. Kontuzje na ringu zdarzają się często. Na niedzielnym meczu nie obeszło się bez drobnych wypadków. Krew hamował przygodny amator jedną i tą samą chusteczką. Dopiero protest Czechów zmusił gospodarzy do szukania apteczki i lekarza. W połowie meczu lekarz „wyciągnięty" z widowni, rozpoczął swe urzędowanie.

Same walki dostarczały wiele emocji. Ciekawych momentów byłoby więcej, gdyby zawodnicy nie uciekali za matę. Kilka razy znaleźli się nawet w korytarzu...

SĘDZIOWANIE w zapaśnictwie mało różni się od bokserskiego. Sędzia długo pisze, jeszcze dłużej się namyśla, wreszcie chwyta „lizak" (chorągiewka o kształcie lizaka) i ogłasza zwycięstwo swego zawodnika.

Marcok i Gołaś wygrali, gdy sędziowali Polacy, Stróżek przegrał przy dwu sędziach czeskich.

A pro-pos Gołasia. Wszyscy polscy zawodnicy mieli nowe kostiumy, a Gołaś walczył w podartych butach...

ŻYCIE SPORTOWE SZKÓŁ WYBRZEŻA

Praca Międzyszkolnych Klubów Sportowych na Wybrzeżu zatacza coraz szersze kręgi. We wszystkich miastach i powiatach okręgu gdańskiego MKS-y wyjawiają dużą działalność, wciągając w orbitę zainteresowań sportem nowe szeregi młodzieży.

Z ciekawszych imprez ostatniej niedzieli zanotować należy mistrzostwa siatkówki męskiej we Wrzeszczu, a w Kościerzynie MKS Gryf pokonał w spotkaniu pięściarskim team Państw. Gimn. i Liceum Ogólnokształ. — Liceum Pedagog. w stosunku 10:8.

We Wrzeszczu wspomniane zawody miały na celu wyłonienie mistrza zimowego w siatkówce męskiej na rok 1947.

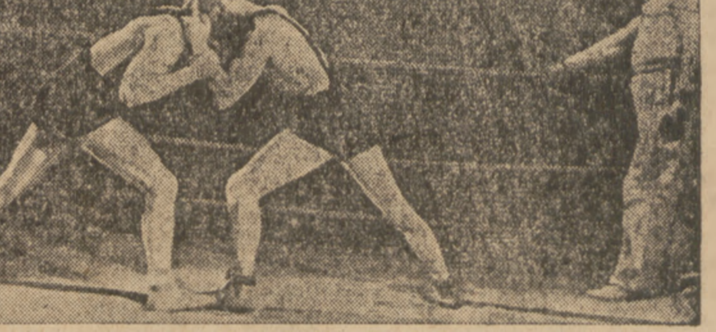
Wyniki techniczne III Gimn. — II Gimn. 2:1 (5:15, 15:2, 15:13); IV Gimn. — Liceum Pedagog. 2:0 (15:4, 15:4). Ponadto w spotkaniu towarzyskim IV Gimn. zwyciężyło II Gimn. 2:0 (15:4, 15:13).

Rokita w walce z Zeemanem



Pierwsze punkty dla Polski w meczu zapaśniczym z CSR, zdobył w wadze muszej Rokita, kładąc na łopatki Czecha przez złamanie mostka

Stróżek - Nasadko (CSR)



Emigrant z Węgier Stróżek jest nadzieją zapaśnictwa polskiego. Swą walkę z Czechem przegrał tylko w oczach sędziów

Po porażce z Austrią i przed meczem z CSR

Cała Italia czeka z napięciem i niepokojem na 14 b. m.

Rola zagranicznych graczy w piłkarstwie włoskim

TRUDNO jest opisać przygnębienie, jakie panuje we włoskim świecie sportowym po porażce piłkarzy z Austrią. Pomimo, iż od momentu, kiedy eksmistrz świata schodził ze stadionu „Prater" z bagażem pięciu bramek minęło już więcej, niż trzy tygodnie, cała prasa sportowa umieszcza na pierwszych stronach artykuły na temat wiedeńskiego spotkania, starając się w jakiś sposób wytłumaczyć przyczynę tak wysokiej porażki. Naturalnie, że i tym razem głównego winowajcy wiedeńskiej przegranej dopatrują się wszyscy w kapitanie związk. Vittorio Pozzo. Tym razem zresztą zdaje się, że słusznie.

Siwowłosy wódz piłkarzy włoskich zapomniał, że dwa tegoroczne zwycięstwa ze Szwajcarami i Węgrami, zawdzięcza całkowitemu odmłodzeniu błękitnej drużyny ze wspaniale grającymi 9-cioma piłkarzami mistrzowskiego „Torino".

Pamiętał on lepiej o triumfach „azzurrii", odniesionych w latach przedwojennych, gdzie obok Olivierego, Ravy, Andreolego i Meazzy pierwsze skrzypce w ataku grał fenomenalny wówczas Piola i doskonały prawoskrzydłowy Biavati. Była to drużyna słynnych nazwisk, która rozsławiła imię piłkarstwa włoskiego po całym świecie. I tym razem p. Pozzo śniąc o dawnych sukcesach, oparł swój skład na słynnych gwiazdach piłkarskich. Sięgnął więc po grającego w B-ligowej „Novarze" Piolę, po starego bolończyka Biavatiego i po reprezentanta kontynentu środ. pom. Parolę, mimo, iż ten wykazywał ostatnio bardzo nie ciekawą formę. Z przedwojennych sław pojechał do Wiednia jeszcze Campatelli (Internazionale), który okazał się jednak już w pierwszej połowie najsłabszym na boisku i po przerwie ustąpił miejsca rezerw. Castigliano. Tych czterech graczy, plus bardzo niepewny bramkarz Sentimenti IV, są głównymi winowajcami wiedeńskiej klęski. Senność i ospałość Pioli, grającego naprawdę na B-ligowym poziomie, udzieliła się całemu atakowi, którego anemiczne zegrania nie mogły być groźne dla świetnej obrony austriackiej. Biavati, trzymany przez Jokscha nie potrafił ani razu błysnąć swą dawną formą, a Marrola zwykle tak groźny strzelec, zagrał swój najsłabszy mecz w reprezentacji. Pomocnicy zawiedli na całej linii i wyróżnili się jedynie ordynarnymi faulami. Jedynym jasnym punktem błękitnej jedenastki był obrońca Maroso.

Na tle pupilków Pozza drużyna austriacka wypadła doskonale, jest to według prasy włoskiej odrodzenie się „Wunderteamu", gdzie indywidualnością na miarę Sindelara jest Stojaspol.

Włosi sami przyznają, że nawet grając w składzie, który wygrał z Szwajcarią i Węgrami trudno byłoby marzyć o zwycięstwie, ale twierdzą, że atak „Torino" zmusiłby Zemanna do kilkakrotnego wyjmowania piłki z siatki, a wynik końcowy nie kłułby w oczy cztero bramkową różnicą. Stare asy zawiodły sportowców włoskich i nadwyrężyły autorytet kapitana Zw. Porażka wiedeńska jest obok przegranej z Niemcami (1939 r. Berlin 5:2) najciemniejszym punktem w historii footbalu włoskiego i zdaje się, że nie prędko sportowa Italia o niej zapomni.

★

W OCZEKIWANIU na następne spotkanie międzynarodowe, Czechosłowacja — Italia, które odbędzie się 14 grudnia na stadionie „Vittoria" w Bari, kibice piłkarzy emocjonują się coniedzielną orką ligową. Już obecnie można przewidzieć, że walka o tytuł mistrza Italii rozegra się w tym roku pomiędzy dwoma najlepszymi zespołami Turynu „Torino" i Juventusem" a „Milanem" i Internazionale z Mediolanu dla tych czterech drużyn kroczących obecnie na czele 21 zespołów mogą być jeszcze groźne F. C. „Bologna", „Genova" i rewelacja tegoroczna „Fiorentina". Zeszłoroczny wicemistrz „Modena" po sprzedaniu kilku graczy zatraciła swoją dawną bojowość i znajduje się obecnie w środku tabeli.

Trzeba przyznać, że handel graczami uprawiany rok w rok po zakończeniu sezonu, wywiera ogromny wpływ na kształtowanie się tabeli. Drużyna, która ubiegłego sezonu z trudem potrafiła utrzymać się w gronie pierwszej ligi, po kupnie 3 lub 4-ch graczy zmienia się do niepoznania i staje się groźną dla najlepszych zespołów. Często jednak kupieni za olbrzymie sumy gracze zawodzą.

W zeszłym roku cała masa piłkarzy Ameryki łacińskiej zjechała do Italii, było to jednak przysłowiowe kupienie kota w worku, gdyż z ogólnej liczby 12-tu drogo płaconych graczy Argentyny i Brazylii, tylko dwuch: Verdeal (Genova) i Zapirain (Internazionale) okazali się godnymi następcami Leonidasa, reszta po skończonym sezonie powróciła za Atlantyk. Jak dotąd najlepiej z zagranicznych piłkarzy spisywali się Węgrzy i Czesi. I tak filarem „Bologni" jest środkowy pomocnik Sarossi, najmłodszy brat słynnego gracza Ferencvarosu (Budapeszt), a w Juventusie stale wyróżniający się czechosłowak Arpas i Węgier Rinces. Dwuch doskonałych graczy czeskich kupionych w 1946 roku przez Juventus zostało odsprzedanych, Korostowel „Atalancie" (Bergamo), a Wicpalek B-ligowemu „Palermo". Jak z tego wynika nie tylko kluby ligi A cieszą się posiadaniem cudzoziemskich zawodników, drużynom B i C ligowym też nie wystarczają napastnicy czy obrońcy domowego chowu.

Obok Wicpolka w zespołach drugo i trzeciorzędnych gra jeszcze wielu cudzoziemców do najlepszych z nich należy zaliczyć anglika Adcaka z FC. „Padova" oraz Polaka Grzegorczyka, który grając pod pseudonimem Jola jest najlepszym napastnikiem US. Macerata". Jeśli chodzi o Polaków to dłuższy czas na łamach prasy sportowej ukazywały się wzmianki o pertraktacjach rzymskiego „Lazio" z naszym obecnym reprezentantem Kulawikiem, który grając na terenie włoskim w polskiej wojskowej drużynie, cieszył się sławą bardzo groźnego strzelca. Nie wiadomo ile w tej wersji lansowanej przez rzymski „Corriere dello Sport" było prawdy w każdym razie to jest pewne, że Kulawik pozostał wierny amatorstwu, a „Lazio" po dziś dzień choruje na brak bramkostrzelnego łącznika.

Ostatnią sensacją jeśli chodzi o nabytek zagraniczny jest Węgier Istwan Mike, środkowy napastnik budapeszteńskiego Ferencverasu", kupiony przez „Bolognę". Kosztował on „bagatelkę" 25 milionów lirów, ale o ile sprawdzi się to co o nim mówią to bolończycy pozyskają w nim gracza wysokiej klasy. To że Mike jest piłkarzem nie byle jakim, świadczy fakt reprezentowania przez niego 10-ciokrotnie barw węgierskich. Ostatni raz grał Mike w reprezentacji w czerwcu przeciw Jugosławii i był strzelcem decydującej o wyniku bramki. Mecz ten wygrali Węgrzy 3:2, a Mike należał do najlepszych w zwycięskiej drużynie.

Jotem

Nowiny z Poznania

Dzięki staraniom sekcji kolarskiej KS HCP zdołano po trzech latach odnaleźć i zmontować rolki zegarowe, które pozwolą poznańskim kolarzom na kontynuowanie treningów w okresie zimowym.

Z okazji tej sekcja otwarła sezon kolarski urządzając interesujące wyścigi na rolkach, w których wzięli udział czołowi kolarze Poznania.

Wyniki techniczne były następujące: wyścig 5000 m. dla kartowiczów wygrał Węclewicz (HCP) — 5:42 min.

wyścig na 5000 m. dla licencji wygrał Kaczmarek (KKS) — 9:30,3 min.

W biegu amerykańskim zwyciężyła para Kaczmarek i Frąckowiak (KKS) przed parą Tym i Węclewicz (HCP).

★

Ostateczny stan punktacji drużynowych mistrzostw w boksie Okręgu Poznańskiego przedstawia się następująco:

1.	WARTA	17 pkt.
2.	STELLA (Gniezno)	13 pkt.
3.	OSTROVIA	12 pkt.
4.	HCP	8 pkt.
5.	KKS — Poznań	4 pkt.
6.	BIELARNIA (Kalisz)	4 pkt.

★

Do drużynowych mistrzostw bokserskich kl. B Okręgu Poznańskiego zgłosiło się 11 drużyn. Losowanie terminarza mistrzostw odbędzie się w dniu 7 grudnia.

★

Zawodnik wagi średniej A. Borowicz z KS HCP ukarany został 6 mies. dyskwalifikacją za nie sportowe zachowanie się w ringu. Dyskwalifikacja upływa z dniem 21. IV. 1943 r. Taką samą karę nałożono na zawodnika Nowackiego z KS BIELARNIA również za niesportowe zachowanie się na zawodach. Czterotygodniową dyskwalifikacją ukarany został zawodnik wagi ciężkiej Kołeczko z KS OSTROVIA za przekroczenie przepisów.

★

W dniach 6, 7 i 8 grudnia odbędzie się w Poznaniu pierwszy jesienny krok bokserski. Zainteresowanie tymi zawodami jest bardzo wielkie a w tej chwili liczba zgłoszonych zawodników wynosi około 100.

★

Klub Sportowy WARTA z okazji zdobycia zaszczytnego tytułu mistrza Polski w piłce nożnej otrzymał jeszcze w niedzielę 25 depesz gratulacyjnych z najróżniejszych ośrodków Polski. Między innymi prawie od wszystkich Klubów, które zakwalifikowały się do ekstraklasy państwowej.

Kolejarze łódzcy na złej drodze

Znacznie gorzej niż Widzewowi powodzi się łódzkim kolejarzom. W rozgrywkach A klasowych wloką się oni na końcu tabeli i nie ma na razie nadziei, aby wywindowali się choćby do środka.

ZZK występuje w składzie niemal identycznym jak w rozgrywkach o ligę. Nadal czynny jest Koczewski, Korporowicz, Miller, a więc ci wszyscy, o których głośno mówiono i pisano, że zmienią barwy klubowe. Nadal gra również weteran Lewandowski, który w ostatnim spotkaniu z ŁKS-em w miejsce utraconych kwalifikacji piłkarskich zademonstrował nawyki polemiczne z arbitrem, w wyniku czego został usunięty z boiska.

Kolejarze grają bez formy i serca. Gdyby wskutek jakichkolwiek zmian strukturalnych utworzono drugą ligę, ZZK niestety nie miałoby do niej żadnych już kwalifikacji.

Borutę czeka robota

Przywrócenie Borucie praw A klasowego zespołu, skomplikowało poważnie kalendarzyk rozgrywek łódzkiej kl. A, ponieważ sgierzanie mają dotąd rozegrane jedynie 2 mecze, podczas gdy pozostałe drużyny kończą już I rundę. W.G. i D. postanowił wyrównać straty w terminach, wyznaczając Borucie dodatkowe spotkania, po zakończeniu I rundy. Jeżeli więc nadal utrzymywać się będzie znośna pogoda, rozgrywki mogą przeciągnąć się do Bożego Narodzenia.

Notatnik piłkarza stolicy

★ Zarząd WOZPN uchwałą z dn. 21 listopada przyjął w poczet członków Robotniczy Klub Sportowy „Służewianka".

Władze klubu reprezentują: prezes — Bukowski, sekretarz — Jackiewicz, kierownik sekcji piłki nożnej — Wrona.

★ Wczoraj zgłosił się do Związku Klub Sportowy „Okopy" w Warszawie.

Kierownicze funkcje zajmują: prezes — Mizieliński, v.-prezes adm. — Jankowski, sportowy — Nowakowski, sekretarz — Więch, kierownik sekcji piłki nożnej — Marcinkowski.

★ Wydział Gier i Dyscypliny PZPN nie wyraził zgody na przejście Zdzisława Zgudki do Jedności. Obowiązuje go dwuletnia karencja.

Wiktor Listopadzki został potwierdzony dla RKS „Mirków" w Jeziornie.

★ WG i D po rozpatrzeniu protokółu z zawodów o mistrzostwo kl. B pomiędzy Radością i OKS-em zarządził 4-ro minutową dogrywkę na boisku w Radości. Termin spotkania podany będzie w późniejszym czasie.

★ Ukarano Jerzego Salwina (Zryw — Wola) 6 miesięczną dyskwalifikacją.

★ Podajemy pozostałe wyniki niedzielne rozgrywek mistrzowskich:

Dąb — Zryw Koło 2:2 (1:0). Bramki dla Dębu: Kornatowski i Królikowski.

Rezerwy 1:2 (1:1) dla gości.

Naprzód — Wola 2:4 (1:2), Wicher (Kob.) — Start (Oż.) 3:0 v. o. Lotowiec— [illegible] 3:0 v. o., TUR Grochów — Ordon 0:3 v. o., TUR Błękitni — TUR Błonie — spotkanie nie odbyło się.

Zimowa zaprawa tenisistów

PZT. nosi się z zamiarem zorganizowania zimowego obozu treningowego dla czołowych tenisistów i ew. juniorów.

Obóz taki odbyłby się w Warszawie prawdopodobnie w okresie ferii [illegible] Bożego Narodzenia. Pod uwagę brane są korty w hali na Służewcu, które staraniem Legii będą, jak już donosiliśmy, uruchomione za kilka dni. Hala będzie ogrzewana do ponad 10 st. powyżej zera.

NARCIARZE WARSZAWSCY PRACUJĄ

W ub. sobotę odbyło się w lokalu KC OMTUR w Warszawie pierwsze organizacyjne zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Narciarskiego.

Nowo wybrany zarząd ukon[illegible]ował się następująco: prezes — Marian [illegible]uhauf, I v.-prezes — Władysław Boski, II v.-prezes — A. Kolanok, sekretarz — W. Latkowski, skarbnik — Maria M[illegible]kowska.

Do okręgu warszawskiego zalicza się również Łódź (C.).

Odpowiedzi Redakcji

Edmund Bjnik. W pierwszej poruszonej przez Pana sprawie radzimy zwrócić się bezpośrednio do dyrekcji programowej Polskiego Radia. 12,5 sek. na 100 m odpowiada 536 pkt. fińskiej tabeli, kula 9,95 — 443 pkt., kula 10,12 — 457 pkt., skok w dal 4,90 — 323 pkt.

Józef Ms. — Wrocław. Sprawa sędziowania zagranicą bokserskich spotkań międzypaństwowych była, jest i prawdopodobnie jeszcze długo będzie tematem żalów i skarg strony pokrzywdzonej. Trzeba przyjąć zasadę, że w ringu zagranicznym należy być conajmniej o 30% lepszym od swego przeciwnika, aby wygrać spotkanie. Jeśli walka jest równa, lub pozornie równa, to z góry można liczyć na utratę punktów. Smutna prawda, z którą trzeba się jednak pogodzić. Tematowi temu poświęcimy oddzielny artykuł.

Jerzy Janic. Limit wagowy poszczególnych kategorii wag w boksie: papierowa do 47,5 kg, musza do 51 kg, kogucia do 54 kg, piórkowa do 58 kg, lekka do 62 kg, półśrednia do 67 kg, średnia do 73 kg, półciężka do 80 kg, ciężka ponad 80 kg.

Skład Polski w meczu z CSR w Poznaniu (1945 r.): Czarnecki, Rogalski, Komuda, Grądkowski, Pisarski, Sobczak (dwie wagi średnie), Szymura i Klimocki. Wygrali: Czarnecki, Grądkowski, Pisarski i Szymura, zremisowali Rogalski i Sobczak.

Na pozostałe dwa pytania odpowie najlepiej Wydział Szkoleniowy PZB Poznań — Al. Marcinkowskiego 20.

A. Rozw. — Sopot. Tytuły wi[illegible]rzów Europy zdobyli w 1934 r. w B[illegible]peszcie Majchrzycki w średniej i An[illegible]ak w półciężkiej. W 1937 r. w Medi[illegible]nie Polus zdobył tytuł mistrza Europy w piórkowej, Chmielowski w średniej, a Sobkowiak w muszej i Szymura w półciężkiej zostali wicemistrzami.

W 1939 r. w Dublinie mistrzem Europy został Kolczyński w półśredniej wicemistrzami Czortek w piórkowej, Pisarski w średniej i Szymura w półciężkiej.

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada
miesięcznie [illegible]
kwartalnie [illegible]
Wpłacać wyłącznie na [illegible]cji — Warszawa ul. M[illegible]a
Przegląd Sportowy konto P. K. O. I-1575

CENY OGŁOSZEŃ
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 60 zł, tłustym drukiem 100% drożej.

Wydawca: K.C. OMTUR, Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 3
TELEFONY: 878-01, 878-05
Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia OMTUR, Warszawa
Druk: Drukarnia „Wiedza" Nr 1 „Robotnik"

B-41264